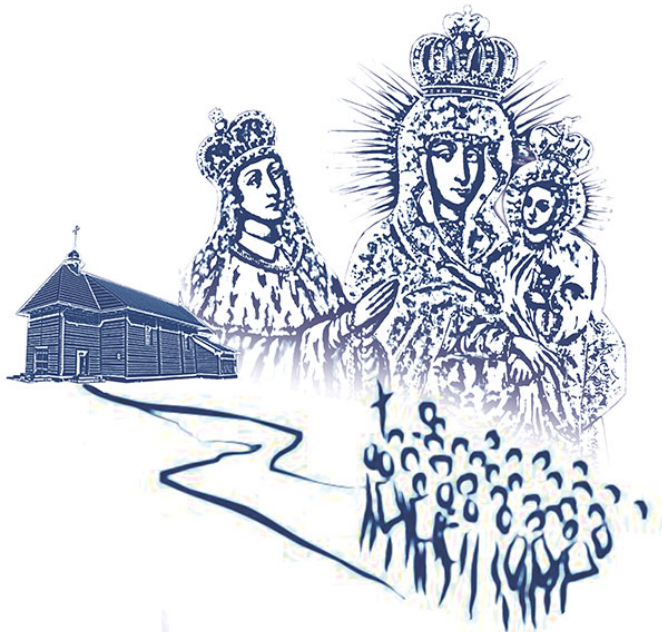




Jeśli świątynia jest miejscem modlitwy, to pielgrzymka jest drogą modlitwy. W jej trakcie wędrujący ożywiają swoją wiarę. W pielgrzymce kroczą po to, by przeprosić za swoje grzechy, wymodlić u Boga potrzebne łaski (zdrowie, dar rodzicielstwa itd.)

lub podziękować za otrzymane (pomyślne zakończenie roku szkolnego, zdanie egzaminów, sesji, wyzwolenie z nałogu i in.). Ludzie wyruszają do miejsc świętych również z chęci uświęcenia siebie tzw. drogą nawrócenia, najważniejszą składową której jest stan pokuty. Każda pielgrzymka to również „złapanie oddechu” i odpoczynek od codziennej monotonii, możliwość świadczenia chrześcijańskiego braterstwa. Do tego wszystkiego jest aktem oddania czci Bogu. † Pielgrzymka jako przejaw religijności jest znana od dawna, z czasów starożytnego Egiptu, Grecji, Rzymu. W kulturze Bliskiego Wschodu istniały specjalne dni, w których wierni realizowali piesze wędrówki o charakterze religijnym. Ta tradycja wywodzi się najprawdopodobniej z IV wieku. Rękopis „Itinerarium Burdigalense”, datowany 333 rokiem, jest najstarszym opisem pielgrzymiej drogi. Jego autor zmierzał do współczesnej Ziemi Świętej.



Jeśli ktoś uważa, że dziś pielgrzymki są „niemodne”, bardzo się myli. Obecnie mnóstwo ludzi chętnie wyrusza w drogę, podczas której może się duchowo ubogacić. Pieszo, na rowerze, autobusem, samochodem... Wierni nie boją się trudności – wybierają intencję i wzruszeni zmierzają do miejsc świętych.

Pielgrzymka może być zarówno grupowa, jak i indywidualna. Z reguły rozpoczyna się w

świątyni parafialnej czy dowolnym miejscu Mszą św., jedną z części Liturgii Godzin lub inną modlitwą, która kończy się specjalnym kapłańskim błogosławieństwem. W drodze pątnicy się modlą, śpiewają pieśni religijne, zatrzymują się przed świątyniami, które napotykają w czasie swej wędrówki.

Niektórzy wierni jeszcze przez dłuższy czas żyją wspomnieniami z pielgrzymki. Przypominają o niej kolorowe chusty, dyplomy lub emblematy uczestników, karty pielgrzyma. Wielu przywozi pamiątki z wizerunkiem świątyni, do której zmierzano. Najważniejszy jednak jest zdobyty w drodze owoc duchowy. Czy dobrze zostanie wykorzystany czas pielgrzymki, zawsze zależy przede wszystkim od samego człowieka, od jego nastroju, zaangażowania, samoorganizacji. Istotną rolę odgrywa w tym również plan wędrówki religijnej, zamierzone wydarzenia. Jeśli pielgrzymka miała realny charakter modlitwy, wierny podejmuje postanowienie zmienić swoje życie, natchniony myślą, że następnym razem przyjdzie znów, przyprowadzi ze sobą krewnych, przyjaciół, znajomych. Jest to pierwszy i najpewniejszy dowód na to, że pielgrzymka odbyła się „na poziomie”.

Światłem, pożywieniem i mocą podczas tej podróży jest Słowo Boże. Za moment kulminacyjny można uznać sakrament pojednania. Kończy się szlak szczególnymi modlitwami: dziękczynienia, prośby o orędownictwo przez świętych. Miejsca święte w rzeczywistości wtedy tylko żyją, gdy nawiedzają je pątnicy. Fala wiernych wzrasta, gdy odbywają się tam cuda.

Kilka lat temu ujawniły się problemy ze zdrowiem: znalazłam na ciele guz.
Przez całą drogę nie wypuszczam z rąk różańca. Już bezpośrednio w sanktuarium obeszałam obraz M
A gdy nadszedł moment przyjęcia Komunii św., odczułam niezwykłą lekkość. Po powrocie do domu n
I do dziś czuję się dobrze. Jestem pewna, że to Matka Boża mnie uzdrowiła!

Janina

W kwietniu 2016 roku dowiedziałam się, że mam raka sutka. Rodzinie powiedziałam.
Z Bogiem przesłam przez wszystkie doświadczenia. Z Nim wytrzymałam chemioterapię, napromieniowanie.
Праз некаторы час я з мужам і сяброўкай па няшчасці ўпершыню пайшла ў Тракелі з Ліды.
Po pewnym czasie razem z mężem i towarzyszką niedoli po raz pierwszy poszłam do Trokiel. Wyruszyłam.
W ubiegłym roku po raz kolejny wybraliśmy się do Trokiel. Ale zaczęłam się niepokoić o szew pooperacyjny.
USG pokazało nowotwór 25 mm. Jednak lekarz zapewnił, że wszystko jest w porządku, więc śmiało walczyłam.
Pamiętam, jak po operacji profesor powiedział do mnie: „Bóg Panią kocha”. Teraz jestem tego pewna.

Anna

W wieku 40 lat zaczął mi dolegać staw kolanowy. Długo szukałam lekarza.
Po pewnym czasie wraz z siostrą postanowiłyśmy udać się do trokielskiego sanktuarium. Padał drobny śnieg.
Po tym przedsięwzięciu w naszej rodzinie odbyły się jeszcze trzy maleńkie cuda. Dziś idziemy do sanktuarium.

Zoja

W maju 2011 roku z moim wtedy jeszcze przyszłym mężem pojechaliśmy do Trokiel.
Gdy okres ciąży wyniósł około miesiąca, trafiłam do szpitala z tą samą diagnozą, co i za pierwszym razem.
Niedawno przyjechaliśmy do trokielskiego kościoła już całą rodziną i znów odczuliśmy łaskę, schodzącą na nas.

Alona

Korzystając z okazji, jako kustosz sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin w Trokielach zapraszam Was, drodzy Diecezjanie, na uroczystości jubileuszowe, które odbędą się 12-13 lipca. Głównej Mszy św. w drugim dniu o godz. 10.00 będzie przewodniczył Nuncjusz

Przez pielgrzymkę ku świętości

Wpisany przez Ks. Юрый Бяганскі
16.06.2019 00:00

Apostolski na Białorusi abp Gabor Pinter. Znajdując się blisko, nie mijajcie sanktuarium – Matka Boża czeka!